

Co naprawdę decyduje o biegu dziejów?

11 listopada 2024

W numerze 33 (786) „Gazety Polskiej” z 13 sierpnia 2008 roku ukazał się artykuł autorstwa Tomasza P. Terlikowskiego pod tytułem „Archeologia i metapolityka”. W artykule tym autor, podpierając się tezami wysuniętymi w przytaczanej przez niego książce Przemysława Urbańczyka pod tytułem „Trudne początki Polski”, twierdzi, że państwa i narody powstają raczej jako wynik zgrupowania ludzi pod przywództwem wybitnych jednostek realizujących konsekwentnie swój plan, a nie jako wynik procesów ekonomiczno-społecznych. Niewiele mówiący termin „procesy społeczno-ekonomiczne” należy do jednych z najbardziej ulubionych terminów marksistów i innych ideologów lewicy umniejszających rolę wybitnych jednostek w tworzeniu historii.

Warto jest zastanowić się nad tym, który czynnik czy wybitne jednostki realizujące konsekwentnie swój plan, czy „procesy społeczno-ekonomiczne”, jest tak naprawdę odpowiedzialny za powstawanie państw i narodów, z którym mamy do czynienia we wszystkich okresach historycznych nie wyłączając obecnego.

Odpowiedzi na tak postawione pytanie należy poszukać w historii, która bardzo często daje je nam w formie gotowej, jeśli umiemy dobrze szukać. Nad odpowiedzią na to pytanie trudził się już jeden z uczniów Sokratesa, żyjący w latach 432 do 355 przed Chrystusem, pisarz i najemny żołnierz Ksenofont. Ów grecki pisarz, znany jest najbardziej ze swojego dzieła opisującego wyprawę królewicza perskiego Cyrusa Młodszeego na wojnę o tron perski z własnym bratem, w której Ksenofont brał czynny udział i wydatnie przyczynił się do szczęśliwego powrotu sporej części greckich uczestników wyprawy po śmierci Cyrusa. Ksenofont w swoich dziełach udowadniał, że za bieg dziejów odpowiadają tylko wybitne jednostki, które potrafią

pociągnąć za sobą innych ludzi, których przekonają do siebie i wprowadzać swoje wizje w życie przy ich pomocy. Idealnym władcą, który przekonał do siebie wielu ludzi i stworzył z ich pomocą wielkie imperium, zmieniając przy tym świat, był według Ksenofonta twórca państwa perskiego oraz potęgi perskiej Cyrus Wielki zwany też Starszym. Ten grecki pisarz o burzliwym życiorysie był gorącym zwolennikiem monarchii, którą przeciwstawiał z powodzeniem niewydolnemu już wówczas systemowi demokratycznemu z jego rodzinnych Aten.

W epoce średniowiecza europejskiego znaleźć możemy wiele przykładów, które również opinię Ksenofonta potwierdzają. Średniowieczne państwo francuskie zjednoczyło się wskutek konsekwentnej polityki pozyskiwania przez następujących po sobie królów z dynastii Kapetyngów ziemi, które następnie włączali oni do swoich posiadłości, oddając je podzielone na małe jednostki terytorialne opłacanym przez siebie ludziom o ograniczonych kompetencjach. Wspomniani władcy nabywali od połowy XI wieku na drodze wykupu, spadku lub konfiskaty ziemię, nad którą następnie rozciągali swoją władzę. Ziemia ta pozyskiwana była od poszczególnych hrabiów będących po podziale państwa Karola Wielkiego i jego następców bardzo często samodzielnymi panami feudalnymi na terenie swoich włości niezależnymi tak naprawdę od władzy królewskiej, której formalnie podlegali. Tak pozyskane tereny razem z ich bogactwami pozwoliły następnie na odbudowę francuskich struktur państwowych oraz wytworzenie się silnej tożsamości narodowej skupionej wokół systematycznie jednoczącego kraj dworu królewskiego.

Historia pokazuje wyraźnie, że na bieg dziejów mają wpływ co wybitniejsi przywódcy poszczególnych państw i narodów. Skąd więc wziął się w niektórych umysłach ludzkich pomysł, że za bieg dziejów odpowiadają procesy społeczno-ekonomiczne, które miotają tylko bezbronego wobec nich człowieka, który im tylko bezwolnie ulega? Żeby dobrze odpowiedzieć sobie na tak postawione pytanie, musimy najpierw krótko i zwięźle

wytłumaczyć sobie co rozumiemy przez pojęcie „procesów społeczno-ekonomicznych”. Pod tym pojęciem należy rozumieć takie zmiany jak zmiany liczby ludności, postęp techniczny pociągający za sobą zmiany w gospodarce oraz w życiu codziennym.

W przypadku wspomnianych królów z dynastii Kapetyngów, których działalność unifikacyjna miała miejsce w epoce wielkiego karczowania lasów na terenie ówczesnej Europy Zachodniej połączonego z rozwojem technik rolnych, które to pociągnęły za sobą znaczny i systematyczny wzrost zaludnienia. Wzrost zaludnienia spowodował, poprzez systematyczne zagęszczanie się siedlisk ludzkich, zwiększenie się kontaktów pomiędzy poszczególnymi regionami co powodowało w konsekwencji wzrost ludzkiej świadomości również w sensie politycznym (np. świadomość wspólnoty). Procesy społeczno-ekonomiczne, które przekształciły w okresie średniowiecza społeczeństwa europejskie, miały rzecz jasna spory wpływ na bieg historii. Nie możemy natomiast przypisywać im głównej odpowiedzialności za jej bieg, ponieważ wspomniane zmiany społeczno-gospodarcze zostały wykorzystane przez ambitnych władców do realizacji ich celów, jakimi było skupianie pod swoim berłem zamieszkałych przez ludność francuskojęzyczną ziem (i następnie sporo ponadto, czego dowodzą przykłady chociażby Prowansji i Langwedocji). Gdyby nie konsekwentne przyłączanie nowych ziem do swoich włości przez kolejnych Kapetyngów, wykorzystujących do tego sprzyjającą sytuację średniowieczna Francja nie wyszłaby z rozdrobnienia feudalnego. Nie nastąpiłoby wówczas również wykształcenie się francuskiego poczucia tożsamości narodowej skupionej wokół panującego dworu monarszego. W sąsiednich Niemczech w omawianym okresie istniała cały czas w przeciwieństwie do Francji silna władza centralna (królewska, a potem cesarska) nad państwem, które było tak naprawdę zlepkiem księstw terytorialnych o stosunkowo długiej tradycji. Z chwilą osłabienia się władzy centralnej w Niemczech w połowie XIII wieku cały kraj dzieli się szybko według granic właściwych wspomnianym księstwom terytorialnym, gdzie co

ambitniejsi lokalni władcy skorzystali ze sprzyjającej okazji, wytworzonej przez podobną do francuskiej sytuację, by zdobyć jak najwięcej władzy dla siebie.

Przytoczone powyżej przykłady pokazują jasno, że przemiany społeczno-gospodarcze, które niewątpliwie zachodzą w ludzkim świecie, mogą się przyczynić do pojawienia się w roli przywódców wybitnych jednostek, które potrafią wykorzystać zaistniałą sytuację, by skupić koło siebie przekonanych ludzi, zdobyć władzę i realizować swoje idee. Człowiek nie jest niewolnikiem procesów społeczno-ekonomicznych jak chcieliby tego ideologiczni spadkobiercy Marksa, którzy uważają człowieka za zwierzę ekonomiczne bezwzględnie podległe tylko prawom ekonomii. Ideologowie lewicy nie chcą za nic w świecie uznać faktycznej historiotwórczej roli wybitnych jednostek, którą w swoich pismach zawsze pomniejszają, jak tylko mogą, ponieważ zadaje ona w sposób oczywisty kłam naczelnemu założeniu ich ideologii co do błędnie przez nich pojętej równości wszystkich ludzi co do zdolności i potrzeb.

Dzięki wybitnym jednostkom, które potrafią pociągnąć za sobą przekonane do ich racji tłumy, możemy kształtować swój świat, nie będąc ślepymi niewolnikami, jak chcieliby tego ideologowie lewicy owych „procesów społeczno-ekonomicznych”, które swoją działalnością tak naprawdę również kształtujemy sami. Podsumowując należy stwierdzić, że teza przytoczona w artykule autorstwa pana Tomasza P. Terlikowskiego, mówiąca, że za sformułowanie się polskiej państwowości i tożsamości narodowej odpowiadają konsekwentne działania podjęte w tym kierunku przez następujących po sobie przedstawicieli dynastii piastowskiej, jest jak najbardziej poprawna. Przemawiają za tym różne i lepiej poznane przykłady z historii powszechnej.

Autorstwo: Deuteroniusz

Źródło: WolneMedia.net